

**Dominik Ździebło - Danowski**

**Pseudonim: Kordian**

**Dominik Ździebło- Danowski** urodził się w wielodzietnej (miał czworo rodzeństwa) śląskiej rodzinie 31 lipca 1914 r. w wiosce Pochwacie koło Jastrzębia - Zdroju. Szkołę podstawową ukończył w Jastrzębiu, gimnazjum w Żorach, a maturę zdał w Rybniku. Od dziecka wyróżniał się wyjątkowymi uzdolnieniami i pracowitością. Miejscem jego studiów był Kraków, gdzie od 1933 r. na Akademii Handlowej studiował na trzech kierunkach. Dodatkowo pracował zawodowo, działał też w samorządzie studenckim.

Po uzyskaniu dyplomu z odznaczeniem w latach 1937-38 przeszedł szkolenie wojskowe na kursie podchorążych rezerwy w 30. Pułku Piechoty w Brześciu nad Bugiem, zakończone uzyskaniem specjalizacji wojskowej oraz stopnia plutonowego podchorążego. Po wojsku podjął pracę zawodową w Katowicach, a 27 sierpnia 1939 r. zmobilizowany, poszedł na wojnę, gdzie jako dowódca, najpierw plutonu a później kompanii, w stopniu podporucznika walczył w szeregach 183. pułku piechoty wchodzącego w skład Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga. Wraz z dowódcą pułku ppłk Władysławem Sewerynem po bitwie pod Kockiem dostał się do niewoli.

Przebywał wraz ze swoim dowódcą w obozie jenieckim w Radomiu. W listopadzie 1939 r. obaj zbiegli i znaleźli się w Krakowie. Ppłk Seweryn nawiązał kontakt z przebywającą w mieście grupą płk. Komorowskiego, a Dominik Ździebło na własną rękę nawiązał kontakty - poprzez kolegów ze studiów i z działalności w organizacjach studenckich - ze środowiskami wyższych uczelni, które grupowały się samoistnie, tworząc niezależny od siebie zlepek ludzi mających głęboką chęć walki z niemieckim okupantem. Do jego najbliższych współpracowników należeli oficerowi rezerwy: Stanisław Nowak, Józef Goliński, Jan Kot, Jan Dadak. Później doszedł Stanisław Kostka Czapkiewicz, nieoceniony oficer wywiadu i kontrwywiadu.

Z połączenia grupy płk. Komorowskiego i ppor. Ździebły w krótkim czasie powstała w mieście silna organizacja konspiracyjna, która przeszła do historii miasta pod nazwą:„Żelbet”, dowodzona prawie przez cały okres okupacji przez Dominika Ździebłę, który już po okupacji dodał sobie jeszcze do nazwiska drugą cześć: Danowski.

Dzięki energii, rozmachowi, talentom organizatorskim oraz wyjątkowym zdolnościom w dobieraniu kadry dowódczej miał największy udział w stworzeniu w Krakowie jednostki Armii Krajowej, liczącej ponad 5 tys. zaprzysiężonych żołnierzy. W latach 1943-44 działalność zbrojna „Żelbet” obejmowała poza Krakowem m.in. teren ziemi miechowskiej, myślenickiej, olkuskiej, Beskidu Wyspowego i Podhala.

30 marca 1944 r. Dominik Ździebło został awansowany na stopień porucznika. W maju 1944 r., brał udział w ewakuacji zdekonspirowanej wytwórni stenów z ul. Mogilskiej w Krakowie. Został awansowany na stopień kapitana. Przygotowywał akcję odbicia z więzienia Montelupich pułkownika Józefa Spychalskiego.

„Żelbet” przed akcją „Burza” został przeorganizowany na 20. pułk piechoty wchodzący w skład 6 Dywizji Piechoty AK. Ździebło dowodził nim pod pseudonimami: „Ryś”, „Zaręba”, „Kordian”. Stale zagrożony zmieniał nie tylko miejsce zamieszkania i pseudonimy, ale i wygląd zewnętrzny. Żył w niezwykle ciężkich warunkach, skrupulatny, nie tylko kierował, ale brał udział w poważniejszych akcjach zbrojnych. W sierpniu 1944 r. sztab Żelbetu przedstawiał się następująco: dowódca: „Kordian”- kpt. Dominik Ździebło-Danowski, I zastępca: „Siekierz” - por. Jan Sienkiewicz, szef sztabu: „Jeż” - por. Ludwik Pawlik-Dobrowolski, II zastępca: „Sierp” - por. Tadeusz Zienkowicz, oficer dywersji: „Halszka” - ppor. Jan Kowalkowski, adiutant: „Orlik” - ppor. Wojciech Kiełkowicz, naczelny lekarz: „Żubr” - dr Mieczysław Żuławski, oficer łączności: „Kuba” - ppor. Jan K. Krauze, oficer pionierów: „Mirek” - Franciszek Świątecki, oficer żywnościowy: „Ul”" - chor. Władysław Gądek, oficer propagandy: „Robak” - ks. Joachim Kowalski, oficer wywiadu: „Sprężyna” - Stanisław Kostka Czapkiewicz, oficer broni: „Błędowski” - Marian Kowalik, oficer łącznikowy: „Lech” - Jerzy Kowalski.

Ździebło zdecydowanie sprzeciwiał się planom wywołania powstania w Krakowie. Nie chciał narażać miasta na zniszczenie. Nie zgadzał się również na opracowanie planu zamachu na generalnego gubernatora Hansa Franka. Sukces takiego zamachu skutkowałby masowym terrorem wobec krakowian. 29 listopada 1944 r. dowodził na Kotoniu w walce z przeciwpartyzancką obławą. 12 grudnia 1945 r. rozwiązał w rejonie Babiej Góry dowodzone przez siebie partyzanckie Zgrupowanie „Żelbet“.

Wojnę zakończył w stopniu majora. Od stycznia 1945 r. ukrywał się przed NKWD i UB.

15 października 1945 r. ujawnił się przed Komisją Likwidacyjną ds. byłej Armii Krajowej

w Krakowie. W październiku 1945 r., wraz z innymi oficerami Armii Krajowej, był przyjęty przez Bolesława Bieruta. Pracował jako pełnomocnik ds. organizowania ośrodków kulturalnych na Opolszczyźnie, a później na stanowisku kierownika działu papierniczego Spółdzielni „Społem” w Bytomiu. Mieszkał przy ul. Kopernika 13/4 w Katowicach.

1 lutego 1949 r. urodził mu się drugi syn Zbigniew i w tym samym dniu został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. Po wieloletnim okrutnym śledztwie w areszcie na Rakowieckiej w Warszawie skierowano przeciwko niemu akt oskarżenia do Wojskowego Sądu Rejonowego w Warszawie. W trakcie śledztwa stosowano nieludzkie metody wymuszania zeznań.

3 grudnia 1953 r. Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wyrok przeciwko Dominikowi Ździeble, skazując go na 13 lat więzienia, przepadek praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Od wyroku tego rewizję wniósł obrońca. Najwyższy Sąd Wojskowy skrytykował pracę sądu niższej instancji, wyrok uchylił, a sprawę przekazano znów do śledztwa. Na skutek zmieniającej się sytuacji politycznej w kraju, Naczelna Prokuratura Wojskowa 3 listopada 1955 r. uchyliła w stosunku do niego areszt, a 24 listopada 1955 r. śledztwo przeciwko niemu umorzono z powodu „braku dostatecznych dowodów winy”. Po prawie 7 latach nieludzkiego śledztwa na wolność wyszedł wrak człowieka. Był w tragicznej sytuacji materialnej, mimo pomocy kolegi Jerzego Kucharczyka, który zatrudnił go w jednym z departamentów Ministerstwa Górnictwa w Katowicach. Stan zdrowia nie pozwalał mu pracować. Pozostała renta inwalidzka, do której starał się dorobić. Zmarł w Katowicach 13 stycznia 1962 r.

# Źródło: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, *Archiwum ofiar terroru nazistowskiego i komunistycznego w Krakowie 1939 – 1956*.